

Mk 1,29-39, V NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: prosić o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, czyny i prace skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Boga.

Obraz do medytacji: zobacz Jezusa modlącego się samotnie na pustyni, możesz się do Niego przyłączyć.

Prośba do tej medytacji: prosz o łaskę, abym żył na co dzień Dobrą Nowiną i umiał się nią dzielić z innymi.

1) Gorączka ją opuściła i usługiwała im

Jezus przyszedł do domu Szymona i uzdrowił jego teściową, która miała gorączkę. Później kobieta usługiwała im. Uwolnienie z grzechów, uzdrowienie jest nam dane nie dla osobistej doskonałości, ale po to by bardziej kochać. Jeżeli pomimo doświadczanych słabości i grzechów potrafię być dla innych to znaczy, że zrozumiałem sens misji Jezusa. Na czym się bardziej skupiam – na mojej doskonałości czy pomocy drugiemu człowiekowi? Co mnie bardziej cieszy - pokonanie pokusy, grzechu czy wyciągnięcie ręki do drugiego? Odnajdując Boga w drugim człowieku zapominam o sobie. Bóg pragnie bardziej *miłosierdzia niż ofiary*.

2) Udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił

Jezus bardzo często wychodził na miejsce pustynne, by w samotności spotkać się z Ojcem. Potrzebował tej rozmowy, która umacniała i utwierdzała Go w podjętej misji. Skoro Jezus potrzebował osobistego spotkania to jak ważne jest ono dla nas. My również powinniśmy mieć czas na rozmowę z Bogiem. Na jakim miejscu w mojej hierarchii wartość jest modlitwa? Kiedy się modlę? Czas i miejsce przeznaczone na osobiste spotkanie może pokazać moje zaangażowanie w relację.

3) Pójdźmy gdzie indziej do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem

Jezus przyszedł do ludzi z Dobrą Nowiną - *przybliżyło się królestwo Boże!* Chciał obejść jak najwięcej miast i wsi głosząc, uzdrawiając i wypędzając złe duchy. Często jednak ci, którzy doświadczyli cudów chcieli Go zatrzymać u siebie. On jednak nie szukał królestwa na ziemi, przyszedł głosić królestwo Boże. Nie zatrzymam Wszechmocnego w dogodnym dla siebie momencie życia. Czy tęsknię za jakimś doświadczeniem Boga z mojej historii i próbuję tam wrócić? Także my, posłani przez Niego, jako Jego apostołowie, nie możemy wybierać miejsc, gdzie będzie nam miło i przyjemnie. *Gdzie są duże trudności, tam możemy spodziewać się większych owoców* mawiał św. Ignacy Loyola. Czy jestem „wybiórczy” w głoszeniu Dobrej Nowiny? Czy są takie osoby, wobec których trudno jest mi świadczyć? Może warto się przełamać. Nigdy nie wiem jak i kiedy Duch Święty poruszy czyjeś serce.

Rozmowa końcowa.

Porozmawiać z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym co szczególnie dotknęło cię na modlitwie. Na koniec odmów *Ojcze nasz*.